

Ostateczna nieuchronność

W dniu tak tragicznym dla naszego narodu, zapewne wielu z nas zastanawia się nad kruchością ludzkiego życia i bezsilnością człowieka w obliczu nieuchronnej śmierci. L



epiej, niż kiedykolwiek zdajemy sobie sprawę z tego, że podziały klasowe, podziały polityczne, a także ilość nagromadzonych dóbr przestają się liczyć, gdy grozi nam utracenie rzeczy dla nas najcenniejszej – życia.

Nierzadko, rozmaite osoby na całym świecie, które otarły się o śmierć opowiadały, iż w chwili zagrożenia wszystkie ważne problemy życiowe traciły na znaczeniu, gdyż przed oczami pojawiał się obraz ich człowieczeństwa – spowiedź przed własnym sumieniem z popełnionych występków, ale i z wielu humanitarnych odruchów, które to kojąco wpływały na rosnące utrapienie, strach przed opuszczeniem bliskich i lęk przed nicością.

W momencie odejścia człowiek traci wszystko, z wyjątkiem samego siebie i miłości, którą darzy innych ludzi. Wierząc, że śmierć ciała nie jest końcem istnienia, należałoby zastanowić się czy każdy z nas, na swój sposób przeżywający dzisiejszą tragedię, czyni wszystko, co w jego mocy, aby w chwili ostatecznej pozostawić ten świat bez wyrzutów sumienia, z poczuciem, że prowadzone życie było godne, pozbawione egoizmu, pełne szacunku, wybaczenia i miłości dla wszystkich bez wyjątku.